



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Komisji Sejmowych**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
(NR 44)

Nr 5002/VI kad.  
28.04.2011 r.

Tekst bez autoryzacji



Nr 5002/VI kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 44)

28 kwietnia 2011 r.

Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych Rada Ochrony Pracy wspólnie z Wyższym Urzędem Górniczym, Państwową Inspekcją Pracy i Centralnym Instytutem Ochrony Pracy-Państwowym Instytutem Badawczym zorganizowała pod honorowym patronatem marszałka Sejmu, **Grzegorza Schetyny**:

### – konferencję nt. „Rola zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w zapobieganiu wypadkom i chorobom zawodowym w górnictwie”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Niesiołowski** wicemarszałek Sejmu RP, **Tadeusz Zając** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami, **Piotr Litwa** prezes Wyższego Urzędu Górniczego wraz ze współpracownikami, **Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Żurek** wiceprezes Business Centre Club, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, **Adam Ambrozik** zastępca dyrektora generalnego Pracodawców RP, **Jacek Męcina** przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, **Andrzej Stępnikowski** zastępca dyrektora Zespołu Oświaty Związku Rzemiosła Polskiego, **Zbigniew Janowski** przewodniczący Związku Zawodowego Budowlani, przedstawiciel OPZZ wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kropiwnicki** przewodniczący zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Chwałka** przewodniczący Forum Związków Zawodowych wraz ze współpracownikami, **Wacław Czerkawski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników wraz ze współpracownikami, **Bogusław Tercjak** społeczny inspektor pracy, przedstawiciele resortów, urzędów centralnych oraz członkowie Rady Ochrony Pracy z jej przewodniczącą, poseł **Izabelą Katarzyną Mrzygłocką**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** i **Joanna Mazurkiewicz-Kulka** z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:**

W imieniu przewodniczącej Rady Ochrony Pracy chciałabym powitać wszystkich państwa na uroczystej konferencji z okazji „Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy”. W Sejmie przedłużyły się głosowania. W trakcie konferencji dołączy do nas wicemarszałek Sejmu pan Stefan Niesiołowski i pozostali członkowie prezydium Rady Ochrony Pracy.

Chciałabym serdecznie powitać współorganizatorów konferencji: pana Piotra Litwę – prezesa Wyższego Urzędu Górniczego, pana Tadeusza Zająca – Głównego Inspektora Pracy oraz przedstawicieli Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Witam serdecznie przedstawicieli organizacji pracodawców, związków zawodowych, ministerstw i urzędów centralnych. Witam członków Rady Ochrony Pracy.

Dzisiejszy dzień jest obchodzony także jako Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Na świecie w wypadkach przy pracy giną setki tysięcy osób rocznie, w Europie – kilkadziesiąt tysięcy osób, w Polsce – ok. 500 osób. Tematem konferencji jest „Rola zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w zapobieganiu wypadkom i chorobom zawodowym w górnictwie”.

Jako wprowadzenie do tej problematyki przewidzieliśmy krótkie wystąpienie poświęcone systemom zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy, które w zdecydowany sposób zmieniają podejście do kwestii bhp. Zarządzanie bhp staje się integralną częścią zarządzania przedsiębiorstwami, ich finansami, zasobami ludzkimi i środowiskiem.

Takie podejście okazuje się istotnym elementem w zapobieganiu wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym.

Proszę pana dr Daniela Podgórskiego, zastępcę dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy ds. systemów zarządzania i certyfikacji, o wprowadzenie do tej problematyki.

### **Zastępca dyrektora Centralnego Instytutu Ochrony Pracy-Państwowego Instytutu Badawczego dr Daniel Podgórski:**

Jestem zaszczycony, że mogę na dzisiejszej konferencji przedstawić wprowadzenie dotyczące zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy są wdrażane w Polsce od 1998 r. Wiele mówiono o tej tematyce. Przypuszczam, że państwo znają koncepcję systemu zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Nie chciałbym w sposób zbyt szczegółowy wchodzić w jej podstawy. Moje wystąpienie mogły być okazją do przedstawienia pewnej koncepcji usprawnienia tych systemów. Chciałbym przedstawić ideę zaangażowania metod zarządzania wiedzą w celu doskonalenia systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

Zacznę od rozwoju problematyki zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy na świecie i w naszym kraju. Rozwój strategii zarządzania bhp można podzielić na trzy etapy. Pierwszy rozpoczął się w XIX w. Pierwsze regulacje w dziedzinie ochrony pracy wprowadziły wówczas Anglia, Francja i Prusy. Na początku XX w. w Stanach Zjednoczonych rozpoczęto pewne działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. W pierwszym okresie koncentrowano się na zapewnieniu bezpieczeństwa głównie przez kontrolę zachowań pracowników.

Drugi etap rozpoczął się w latach 60-tych XX w. Zaczęto wówczas reformować systemy ochrony pracy. W USA, krajach skandynawskich i Wielkiej Brytanii wdrażano pierwsze ustawy dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy, które określały pewne kwestie dotyczące zarządzania. W Polsce w 1974 r. uchwalono Kodeks pracy. Nastąpiła zmiana podejścia – pracodawca był odpowiedzialny za stan bhp w przedsiębiorstwie. Przepisy koncentrowały się na prewencji zagrożeń w środowisku pracy i działaniach inżynierskich na rzecz bezpieczeństwa pracy.

Trzeci etap rozpoczął się w połowie lat 80-tych XX w. Wprowadzono systemy zarządzania jakością i zarządzania środowiskowego. Następnie ustanowiono normy krajowe dotyczące systemów zarządzania bhp. Pojawiły się wytyczne Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczące systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

Chciałbym teraz przedstawić różnice między systemowym a tradycyjnym zarządzaniem bezpieczeństwem i higieną pracy. Podejście tradycyjne koncentruje się na zapobieganiu wypadkom przy pracy, systemowe – na usprawnianiu systemu zarządzania. W zarządzaniu tradycyjnym kładzie się nacisk na błędy ludzkie, w systemowym – na błędy systemu zarządzania. W podejściu tradycyjnym uważa się, że za bhp odpowiedzialny jest nadzór. Podejście systemowe przewiduje, że wszyscy są odpowiedzialni za bhp. Dla zarządzania tradycyjnego charakterystyczne jest planowanie krótkoterminowe, natomiast dla systemowego – długoterminowe. W podejściu tradycyjnym przeprowadza się kontrole stanu bhp, natomiast w systemowym – audyty i ciągle doskonalenie systemu zarządzania bhp. Zarządzanie tradycyjne koncentruje się na liczbie wypadków przy pracy, systemowe – na analizach przyczyn źródłowych wypadków.

W Polsce systemy zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy są wdrażane na podstawie norm PN-N-18000. Pierwsza z nich, PN-N-18001, ustanowiona w 1989 r., została znowelizowana w 2004 r. Ustanowiono również trzy inne normy z tej serii – PN-N-18002, PN-N-18004 i PN-N-18011. Te normy dotychczas stanowią podstawę działań w zakresie systemowego zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w Polsce.

Polskie normy są zgodne z wytycznymi Międzynarodowej Organizacji Pracy, opublikowanymi w 2001 r. Stanowią implementację wytycznych MOP do polskiego systemu prawa.

Zarządzanie bezpieczeństwem i higieną pracy ma pozytywny wpływ na produktywność i jakość pracy. Dowodzą tego wyniki wielu badań. Chciałbym przedstawić badania fińskie przeprowadzone we współpracy z MOP, w których sprawdzono jakie czynniki w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy mają wpływ na produktywność. Okazało

się, że największy wpływ ma sposób zarządzania i uwzględnienie w nim partycypacji pracowników.

Chciałbym teraz przejść do problematyki zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy w górnictwie. Slajd przedstawia przyczyny wypadków przy w górnictwie, które corocznie są odnotowywane i analizowane na podstawie statystycznej karty wypadków. Okazuje się, że najczęstszą przyczyną jest nieprawidłowe zachowanie pracownika. Składają się na nie: lekceważenie zagrożenia, lekceważenie poleceń przełożonych, nieznanomość przepisów i zasad bhp, nieznanomość zagrożenia, brak doświadczenia. Według Wyższego Urzędu Górniczego, głównymi przyczynami wypadków przy pracy w górnictwie są: nieprzestrzeganie przepisów, ryzykowne zachowania, zaniedbania obowiązków, naruszenie norm bhp, świadome podejmowanie ryzyka. To świadczy o problemie z wiedzą w zakresie bhp w obszarze zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

W ten sposób przechodzę do tematyki zarządzania wiedzą. Chciałbym przedstawić koncepcję wykorzystania tej kwestii w systemach zarządzania bhp. Należałoby zacząć od definicji wiedzy, co nie jest łatwym zadaniem. Wiele osób posługuje się różnymi pojęciami wiedzy. Proponuję definicję wiedzy poprzez porównanie tego pojęcia z definicjami dwóch innych terminów, które występują w tej dziedzinie. Chodzi o dane i informacje. Dane – to zestawy wartości liczbowych, opisy faktów, rysunki, obrazy, zapisy dźwięków. Informacja – to dane przedstawione w sposób zorganizowany, podsumowany i zinterpretowany. Natomiast wiedza – to zespół wzajemnie powiązanych doświadczeń, wartości, informacji związanych z danym kontekstem oraz eksperckich intuicji, który dostarcza ram do oceny oraz praktycznego wykorzystania nowych doświadczeń i informacji. Wiedza powstaje i jest wykorzystywana w umysłach jej właścicieli.

Wiedza organizacyjna dzieli się na: wiedzę jawną (explicit knowledge), zwaną także wiedzą formalną (czyli skodyfikowaną i udokumentowaną) oraz wiedzę ukrytą (tacit knowledge), czyli nieformalną i trudną do pozyskania i skodyfikowania. Ten podział wprowadzili Japończycy Nonaka i Takeuchi w 1995 r.

Przedsiębiorstwa w procesie zarządzania zwykle koncentrują się na wiedzy jawnej (formalnej, udokumentowanej). Uważa się jednak, że osiągnięcie skuteczności w zarządzaniu wymaga sięgnięcia do zasobów wiedzy ukrytej w umysłach pracowników, a następnie jej konwersji w wiedzę formalną i dostępną dla wszystkich. Slajd prezentuje cykl konwersji wiedzy organizacyjnej. Wiedza ukryta, będąca w posiadaniu poszczególnych pracowników, zostaje upowszechniona poprzez interakcję tych pracowników z innymi pracownikami. Zostaje udokumentowana i staje się wiedzą jawną grupową. Następnie w wyniku różnych działań organizacyjnych – szkolenia, instruktaż – ponownie staje się wiedzą indywidualną ukrytą.

Metody zarządzania wiedzą znalazły zastosowanie w zarządzaniu dużymi przedsiębiorstwami i korporacjami. Znane jest wykorzystanie tych metod w energetyce jądrowej. Ale pojawiają się również próby ich wykorzystania w zarządzaniu bezpieczeństwem i higieną pracy, w tym w górnictwie. W Australii zastosowano metody zarządzania wiedzą w procesie oceny i zarządzania ryzykiem zawodowym. To przedsięwzięcie składało się z kilku etapów. Pierwszy – tworzenie mapy zasobów wiedzy w przedsiębiorstwie dotyczących ryzyka zawodowego i metod jego ograniczania. Drugi – przeprowadzanie audytów w zakresie zarządzania wiedzą. Trzeci – identyfikowanie luk i potrzeb w zakresie wiedzy. Czwarty – organizowanie grup zadaniowych i inicjowanie projektów ukierunkowanych na pozyskanie i udokumentowanie wiedzy. Piąty – przegląd i ocena osiągniętych wyników pod kątem ponownego uruchomienia procesu zarządzania wiedzą zgodnie z cyklem ciągłego doskonalenia.

Drugi przykład zastosowania zarządzania wiedzą pochodzi z USA. Został opisany w pracach badawczych National Institute for Occupational Safety and Health (NIOSH). Przeprowadzono eksperyment polegający na pozyskiwaniu wiedzy ukrytej, dotyczącej szczególnych aspektów postępowania ratowników górniczych, nabytej podczas akcji ratowniczych. W badaniach NIOSH przyjęto następujące założenia: po pierwsze – zasoby użytecznej wiedzy istnieją poza świadomością indywidualnych pracowników i mogą ujawnić się w pewnych warunkach w relacjach między nimi, po drugie – wiedza ukryta jest transferowana między członkami grupy i można zarządzać tym procesem.

W badaniach wzięło udział 30 byłych ratowników górniczych, którzy w obecności badaczy opisali własne doświadczenia dotyczące specyficznych momentów podczas akcji ratowniczych, w których brali udział. Zarejestrowane relacje wykorzystano do opracowania scenariuszy symulowanych akcji ratowniczych stosowanych do szkolenia górników i ratowników górniczych. Poligonowe sesje szkoleniowe z wykorzystaniem opracowanych scenariuszy przeprowadzono w kopalni węgla kamiennego. Podczas eksperymentu wiedza ukryta, zaszyta w zbiorowej pamięci byłych ratowników, została przetransferowana do zasobów wiedzy przyszłych generacji ratowników górniczych.

Chciałbym zwrócić uwagę na perspektywy rozwoju metod zarządzania wiedzą w górnictwie. W zakresie rozwoju narzędzi do wspomagania zarządzania wiedzą, w tym do pozyskiwania i transferu wiedzy ukrytej, obiecujące wyniki dostarczają zastosowania technologii rzeczywistości wirtualnej. Współczesne systemy rzeczywistości wirtualnej są w stanie generować środowiska wirtualne pozwalające symulować różnorodne warunki pracy i skutecznie wspomagać procesy nauczania. Im więcej zmysłów bierze udział w procesie uczenia i im bardziej zaangażowany jest mózg, tym lepiej informacje będą zachowane i zapamiętane. Zastosowania technik rzeczywistości wirtualnej powodują wzrost ludzkich możliwości i motywacji do absorbowania nowej wiedzy, a tym samym do modyfikowania nieskutecznych i niewłaściwych procedur działania.

Prace badawcze dotyczące wykorzystania technik rzeczywistości wirtualnej do szkolenia górników w zakresie postępowania w sytuacjach niebezpiecznych będą prowadzone we współpracy z kopalniami węgla kamiennego w ramach II etapu programu wieloletniego „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy” (2011-2013). Mam nadzieję, że w ciągu trzech lat będziemy mogli zaprezentować interesujące rozwiązania w tym zakresie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy za przedstawienie teorii systemów zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Chcielibyśmy teraz przejść do prezentacji problemów, które występują w tym obszarze.

Proszę o zabranie głosu pana Piotra Litwę, prezesa Wyższego Urzędu Górniczego.

**Prezes Wyższego Urzędu Górniczego Piotr Litwa:**

Moja prezentacja będzie dotyczyła stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w górnictwie. W jej ramach chciałbym zdefiniować obszary, które – naszym zdaniem – powinny być objęte szczególną troską. Chciałbym też zwrócić uwagę na rolę organów nadzoru górniczego i pracodawców.

Organami nadzoru górniczego są: prezes Wyższego Urzędu Górniczego oraz 10 dyrektorów okręgowych urzędów górniczych w kraju. Te instytucje sprawują nadzór i kontrolę nad ponad 6,5 tys. zakładów górniczych, z których 320 wydobywa kopaliny podstawowe. Zgodnie z ustawą – Prawo geologiczne i górnicze, kopaliny podstawowe – to kopaliny o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej, takie jak węgiel kamienny, węgiel brunatny, węglowodory, rudy polimetaliczne i inne.

Prawie 6 tys. zakładów górniczych wydobywa kopaliny pospolite, przede wszystkim kruszywa naturalne. Liczba tych zakładów ciągle wzrasta, chociażby ze względu na rozwój budownictwa w naszym kraju. W tych podmiotach – w odróżnieniu od kopalń węgla kamiennego – wzrasta również zatrudnienie.

W ostatnim okresie odnotowaliśmy także dość dużą ekspansję prac geologicznych. Wprawdzie nie wzrosła liczba zakładów, natomiast wzrosła liczba pracowników zaangażowanych w te prace. Wiąże się to przede wszystkim z poszukiwaniem złóż gazu niekonwencjonalnego.

Nadzorujemy również jednostki organizacyjne, które zajmują się szkoleniem. Jest to bardzo ważny element naszej działalności. Jeżeli mówimy o odpowiednim przygotowaniu pracowników do pracy w szczególnych warunkach, które występują w kopalniach, to musimy poważnie traktować sprawę szkoleń. Nadzorujemy też 4 jednostki ratownictwa górniczego, które koncentrują się przede wszystkim na działalności związanej z górnictwem podziemnym i otworowym.

W ponad 6,5 tys. zakładów górniczych w Polsce zatrudnionych jest ponad 170 tys. osób. Do tej liczby należy dodać ponad 37 tys. pracowników firm usługowych. W sumie daje to liczbę ponad 210 tys. osób zatrudnionych bezpośrednio w tzw. ruchu zakładu górnictwa. Ta liczba nie uwzględnia firm okołogórnictwa.

W 2010 r. organy nadzoru górnictwa przeprowadziły kontrole, których liczba wniosła 24 tys. roboczodniówek. Ok. 46% roboczodniówek kontrolnych dotyczyło kopalń węgla kamiennego.

Gdy będę mówił o stanie bezpieczeństwa pracy, to będzie to dotyczyło stanu bezpieczeństwa pracy w górnictwie podziemnym z uwagi na jego specyfikę i występujące tam zagrożenia. W sposób szczególny będę chciał uwzględnić kopalnie węgla kamiennego, które przysparzają nam wielu problemów w zakresie wypadkowości.

W 2010 r. urzędy górnicze wstrzymały w całości lub części ruch zakładu górnictwa w ponad 2 tys. przypadków. Zwracam uwagę, że 81% tych decyzji dotyczy kopalń węgla kamiennego. 70%, czyli 1497 decyzji o zatrzymaniu dotyczyło maszyn i urządzeń z powodu ich niewłaściwego stanu technicznego. W przypadku wyrobisk ścianowych i chodnikowych nieprawidłowości zazwyczaj polegają na niewłaściwym stanie obudowy lub nieprzestrzeganiu rygorów związanych z występującymi zagrożeniami naturalnymi. Wśród nieprawidłowości w zakresie stosowanych maszyn i urządzeń dominują nieprawidłowości stwierdzane w urządzeniach służących do transportu urobku, materiałów i ludzi.

W 2010 r. zmuszeni byliśmy do podejmowania działań represyjnych. Ich formy przedstawione są na slajdzie. 70%-80% spraw zostało wszczętych po kontrolach w kopalniach węgla kamiennego.

W 2010 r. po raz pierwszy po 5 latach odnotowaliśmy spadek wypadkowości ogólnej, co należy przyjąć z satysfakcją. Niemniej jednak udział kopalń węgla kamiennego w wypadkowości ogólnej wynosi aż 77%. W obszarze kopalni podstawowych w ubiegłym roku odnotowaliśmy spadki w każdym rodzaju wypadkowości, czyli wypadków ogółem, śmiertelnych i ciężkich.

Wspomniałem wcześniej o urządzeniach energomechanicznych. Od kilku lat obserwujemy bardzo niekorzystną sytuację. Odnotowujemy dość dużą liczbę (ok. 40%) wypadków śmiertelnych i ciężkich związanych z ruchem urządzeń transportowych. W poprzednich latach ta liczba była znacznie mniejsza (kilkanaście procent). To powoduje, że weryfikujemy swoje plany i zwracamy przedsiębiorcom uwagę na tę kwestię.

W 2010 r. we wszystkich branżach w Polsce zarejestrowano 444 wypadki śmiertelne. 6% stanowiły wypadki śmiertelne w górnictwie. Przypominam, że zatrudnienie w górnictwie (ok. 210 tys. osób) wynosi 2% ogólnego zatrudnienia. Liczba wypadków śmiertelnych na 1000 pracujących pokazuje obraz sytuacji i jakie działania powinniśmy podjąć. Górnictwo, budownictwo, rolnictwo i leśnictwo są branżami, które powinny być objęte szczególnym nadzorem i kontrolą.

Wśród głównych przyczyn wypadków śmiertelnych i ciężkich w ub. r. należy wymienić tapnięcia (zarejestrowaliśmy 2 tapnięcia w kopalniach węgla kamiennego i 6 – w kopalniach rud miedzi). Pozostałe przyczyny związane są z eksploatacją urządzeń transportowych. Kolejne – to prowadzenie robót strzałowych niezgodnie z podstawowymi zasadami dotyczącymi organizacji ich wykonywania. Jest to bardzo istotna część działalności górniczej. 98% materiałów wybuchowych stosowanych do użytku cywilnego wykorzystuje się w zakładach górniczych.

Pan dr Podgórski wspominał o głównych przyczynach wypadków ogółem. Nie będę rozwijał tej kwestii. Proszę zwrócić uwagę, że w górnictwie poślizgnięcie, potknięcie lub upadek osób stanowi aż 30% wypadków ogółem. Jest to obszar działalności, na który powinniśmy zwrócić szczególną uwagę.

Mówiono o niewłaściwych zachowaniach pracownika, o tzw. czynniku ludzkim. Czynniki ludzkie pojmujemy szerzej niż tylko zachowanie pracownika, który ulega wypadkowi. To jest również niewłaściwa organizacja pracy, nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów nie tylko przez pracownika, który ulega wypadkowi, ale także przez innych pracowników, świadome podejmowanie ryzyka. W ciągu ostatnich kilku lat obserwujemy niekorzystny trend w tym zakresie. W 2003 r. odnotowano 53% wypadków

spowodowanych przez tzw. czynnik ludzki. W 2010 r. zarejestrowaliśmy aż 78% takich wypadków, co niewątpliwie świadczy o niewłaściwym przygotowaniu pracownika do wykonywania pracy.

Działania podejmowane przez urzędy górnicze koncentrują się na nadzorze i kontroli pracowników oraz miejsc pracy, gdzie występują zagrożenia naturalne, a właściwie ich kumulacja. Są to tzw. rejony szczególnego zagrożenia. W 2011 r. będziemy zwracać szczególną uwagę na adaptację zawodową nowoprzyjętych pracowników i jakość szkoleń w zakładach górniczych, a także na egzekwowanie rzetelności kontroli wewnętrznych. Uważamy, że nie można poprawić stanu bezpieczeństwa pracy bez zaangażowania służb wewnętrznych kopalń. Przykład musi iść z góry. Przez audyt wewnętrzny jesteśmy w stanie poprawić tę sytuację. Zwracamy również uwagę na organizację pracy i stan techniczny urządzeń transportowych.

Wyższy Urząd Górniczy zorganizował szkolenia dla kierowników ruchu zakładów górniczych i kierowników działów wentylacji, a także – co ważniejsze – po raz pierwszy również dla zakładowych społecznych inspektorów pracy. Od 2 lat okręgowe urzędy górnicze systematycznie spotykają się z oddziałowymi społecznymi inspektorami pracy. Mamy nadzieję, że przyniosą one pozytywny skutek. Organizujemy konkursy wiedzy z zakresu znajomości przepisów. Współpracujemy z uczelniami i jednostkami naukowo-badawczymi. Na bieżąco współpracujemy ze związkami zawodowymi i zakładowymi społecznymi inspektorami pracy.

Promujemy również bezpieczne metody pracy. Wyższy Urząd Górniczy chce być coraz bardziej nowoczesną jednostką. Oprócz nadzoru i kontroli dużą wagę przykładamy do działalności promocyjnej. Prowadzimy ją przy finansowym współudziale ZUS. Informacje na temat bezpiecznych metod pracy można uzyskać na stronie internetowej Wyższego Urzędu Górniczego. Mamy również swój profil na facebooku.

Chciałbym wrócić uwagę na działalność specjalnych komisji pomagającym organom nadzoru, w tym Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie, w której zasiadają również przedstawiciele strony społecznej. W tym miejscu chciałbym im podziękować za aktywny udział w pracach tej komisji.

W 2009 r. w Wyższym Urzędzie Górniczym została opracowana strategia działania urzędów górniczych na lata 2010-2014. Zdefiniowano w niej 8 obszarów działania, z których jeden dotyczy bezpieczeństwa i higieny pracy. Zawiera 6 celów strategicznych, które zostały przedstawione na slajdzie. Najważniejszy z nich, to ograniczenie liczby wypadków przy pracy spowodowanych przez tzw. czynnik ludzki.

Na wniosek prezesa Wyższego Urzędu Górniczego minister nauki i szkolnictwa wyższego przyznał środki finansowe na uruchomienie projektu badawczego pt. „Poprawa bezpieczeństwa pracy w górnictwie”. Ten projekt w ciągu najbliższych 2-3 lat skonsumentuje niezrealizowane wnioski sformułowane przez komisje powypadkowe przez ostatnich 10 lat. Wśród zadań dotyczących górnictwa podziemnego, w większości górnictwa węgla kamiennego znajdują się kwestie, które później powinny być wykorzystane w nowelizacji przepisów. Tematy są przedstawione na slajdzie.

Mówiono o systemach zarządzania bezpieczeństwem. Chciałbym zwrócić uwagę, że 76% nadzorowanych przez nas podziemnych zakładów górniczych wdrożyło systemy zarządzania bezpieczeństwem. Ale w trakcie kontroli stwierdzono, że w niektórych przypadkach te systemy nie funkcjonują w pełni skutecznie. Należy zastanowić się nad działaniami, które spowodują ich skuteczne funkcjonowanie. Chodzi o aktywne zaangażowanie pracodawców i kierownictwa w poprawę warunków bhp.

Kolejnym ważnym problemem górnictwa są choroby zawodowe. 17% chorób zawodowych stanowią choroby generowane w górnictwie. Dominującą jest pylica płuc (78% przypadków). 96% chorób zawodowych przypada na górnictwo węgla kamiennego. Pylica płuc oraz zawodowe uszkodzenie słuchu – to 90% wszystkich chorób. Podejmujemy działania w zakresie ograniczania skali chorób zawodowych w górnictwie. Prowadzimy działalność kontrolną, publicystyczną, szkoleniową, prewencyjno-informacyjną. Konieczne jest zaangażowanie pracodawców w tę problematykę.

Chciałbym teraz zwrócić uwagę na sprawę zgonów naturalnych w górnictwie. Niestety, ich liczba jest wciąż zbyt duża. W kilku ostatnich latach wzrosła, co świadczy, z jednej



strony, o nienajlepszej kondycji osób pracujących w górnictwie, a z drugiej – o coraz gorszych warunkach pracy. Przyczyną 95% zgonów naturalnych jest zawał mięśnia sercowego. Specyfika górnictwa węgla kamiennego powoduje, że w tym sektorze odnotowuje się rocznie najwięcej tych przypadków.

Wyższy Urząd Górniczy będzie dążyć do ograniczenia liczby wypadków spowodowanych przez tzw. czynnik ludzki poprzez zapewnienie odpowiednich form, zakresu i poziomu szkoleń w dziedzinie bhp, promocję dobrych praktyk. Będziemy również namawiać pracodawców i osoby pełniące funkcje kierownicze do zwiększenia zaangażowania w nadzór nad prowadzonymi pracami. Liczymy na dobrą współpracę okręgowych urzędów górniczych z przedsiębiorcami.

Należy jak najszybciej wdrożyć wyniki 8 zadań badawczych zwartych projekcie „Poprawa bezpieczeństwa pracy w górnictwie”. Trzeba objąć szczególnym nadzorem i kontrolą działalność szkoleniową prowadzoną przez odpowiednie ośrodki. Od 1,5 roku monitorujemy eksploatację urządzeń transportowych i ich stan techniczny. Konieczne są inwestycje w urządzenia transportowe, przede wszystkim w zakresie dowozu ludzi do coraz odleglejszych stanowisk pracy w kopalniach węgla kamiennego.

W celu poprawy stanu zdrowia pracowników kopalń węgla kamiennego, szczególnie zmniejszenia ryzyka rozwoju pylic, należy dążyć do obniżenia występujących przekroczeń najwyższych dopuszczalnych stężeń i nateżeń czynników szkodliwych dla zdrowia. Z naszych danych statystycznych wynika, że liczba stanowisk w kopalniach, w których występują wspomniane zagrożenia, przekracza 50%. Jest to bardzo duże pole do działania.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy za wyczerpujący referat oraz za codzienne działania Wyższego Urzędu Górniczego.

Witam wicemarszałka Sejmu, pana Stefana Niesiołowskiego, i parlamentarzystów, którzy właśnie przybyli na konferencję.

Proszę pana marszałka o zabranie głosu.

**Wicemarszałek Sejmu RP Stefan Niesiołowski:**

Reprezentuję marszałka Sejmu i parlament. Chciałbym bardzo przeprosić za spóźnienie. Mieliśmy ważne głosowania, m.in. dwóch wniosków – o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra skarbu państwa i ministra finansów. Wnioski zostały odrzucone. Głosowaliśmy również ustawę dotyczącą górnictwa. Wystąpiły tutaj pewne kontrowersje, ale nie miały one charakteru politycznego. Proszę przyjąć to usprawiedliwienie. Nie lubię spóźniać się. Zawsze staram się – jak państwo wiecie – uczestniczyć w konferencjach poświęconych ochronie pracy, które odbywają w Sejmie.

Bardzo cieszę się, że tego rodzaju konferencje odbywają się w Sejmie. Jest dla mnie wielkim zaszczytem być ich gościem. Nie ma większej wartości niż ludzkie życie, przynajmniej tu – na ziemi. Nie chcę wchodzić w teologiczne rozważania. Mówię o wymiarze, który nas interesuje. Żaden zysk i inne czynniki nie przekreślą tej wartości. Górnictwo i kopalnie zajmują szczególne miejsce pod tym względem. Wiemy, jak straszne katastrofy zdarzają się w górnictwie i co przeżywają ci ludzie. Jeżeli ta konferencja przyczyni się chociażby do ocalenia jednego człowieka albo zapobieżenia jednej katastrofie, to bardzo dobrze, że spotkaliśmy się tutaj.

Zysk jest istotnym czynnikiem. Kopalnie są nastawione na zysk. Tak dzieje się na całym świecie. Można nad tym ubolewać, ale, jak zauważył Leszek Kołakowski, motyw ludzkiego zysku i pogoni za osobistą pomyślnością mają taką specyfikę, że jakakolwiek próba ich stłumienia prowadzi do dyktatury, zbrodni i nieszczęścia. Można ubolewać, że być może są to niskie pobudki, ale wszelkie zmuszanie ludzi do działania w imię wyższych pobudek kosztowało bardzo wiele.

Musimy pamiętać, że w pogoni za zyskiem nie można nie dostrzegać dobra, jakim jest ludzkie zdrowie, życie i godność. Temu służy ta konferencja. Nie będę wchodził w kwestie techniczne, bo państwo znacie je lepiej ode mnie. Mogę powiedzieć jedynie, że często pierwszym i jedynym źródłem wiedzy pracownika o jego prawach jest kurs bhp. Nie można tego lekceważyć. Obszar bezpieczeństwa pracy jest bardzo ważny.

Istotnym elementem jest uświadamianie pracowników w zakresie ich praw oraz wprowadzenie profilaktyki, a także nowoczesnych technologii. W górnictwie prowadzony jest proces modernizacji. Wdraża się także nowoczesne systemy zarządzania. Trudno mi to ocenić w porównaniu z innymi krajami. Ale, według mojej wiedzy – być może, niedoskonałej – sytuacja w Polsce nie należy do najgorszych. Trzeba uwzględnić warunki obiektywne – na jakiej głębokości pracują kopalnie. Z biegiem lat te głębokości są coraz większe. Pojawia się wiele wyzwań. Wydaje mi się, że nie pozostajemy w tyle i nie mamy czego wstydzić się. Sądzę, że to jest ogromna zasługa państwa.

Sejm zawsze chętnie gości uczestników tego rodzaju konferencji. Chciałbym w imieniu marszałka raz jeszcze powitać wszystkich państwa. Życzę owocnych obrad. Mam nadzieję, że dzisiejsza konferencja przyczyni się do poprawy stanu bezpieczeństwa pracy, że będziemy mogli powiedzieć, że bezpieczeństwo i higiena pracy zajmują w Polsce czołowe miejsce, równoległe do rozwoju gospodarczego. Życzę tego wszystkim z całego serca. Dziękuję za zaproszenie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy, panie marszałku.

Proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Zająca, Głównego Inspektora Pracy.

**Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając:**

Oddajemy dziś hołd pamięci ofiar wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Tragiczny bilans nagłych zdarzeń wypadkowych, katastrof, ale też lekceważenia przepisów i zasad bezpieczeństwa, braku zabezpieczeń czy przeszkolenia wyniósł – jak wskazują ubiegłoroczne dane Państwowej Inspekcji Pracy – 493 osoby, w tym 21 ofiar katastrofy smoleńskiej, dla których był to wypadek przy pracy. 86 spośród tych osób zginęło w pierwszym tygodniu pracy.

Dzisiejszy dzień, obchodzony na całym świecie także jako Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy, jest okazją do refleksji dla tych wszystkich, którzy zaniechaniem obowiązków wobec zatrudnionych przyczynili się do utraty zdrowia lub życia ludzkiego. To Dzień, który przypomina o konieczności zwiększania starań na rzecz bezpiecznej pracy. I nieustawiania w nich ani na chwilę. Często bowiem, to właśnie chwila decyduje o życiu i śmierci.

Odnotowany przez Państwową Inspekcję Pracy w ostatnim okresie 25% spadek liczby poszkodowanych w wypadkach śmiertelnych i ciężkich w pracy, których przyczyny i okoliczności badali inspektorzy pracy – w 2010 r. łączna liczba ofiar takich wypadków wyniosła 1309, przy 1744 w 2008 r. – skłania ku optymizmowi, jednak stan przestrzegania prawa w zakresie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest – o czym świadczy ubiegłoroczne „Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy” – wciąż daleki od powszechnych oczekiwań, szczególnie w budownictwie i górnictwie węglowym. W 2010 r. inspektorzy pracy zlikwidowali bezpośrednie zagrożenia dla życia i zdrowia blisko 80 tys. pracowników, ratując w ten sposób zdrowie i życie niejednemu z nich.

O skali istniejących zagrożeń dla zdrowia i życia pracowników świadczy liczba decyzji wydanych w związku ze stwierdzonymi naruszeniami przepisów bhp. W 2010 r. takich decyzji było ponad 337 tys. Ponad 9,5 tys. spośród nich nakazywało natychmiastowe wstrzymanie prac z powodu bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia, a 8 tys. – wstrzymanie eksploatacji maszyn i urządzeń, których użytkowanie stwarzało bezpośrednio zagrożenie życia lub zdrowia ludzi. Ponad 11 tys. pracowników inspektorzy skierowali do innej pracy, ponieważ pracodawcy zatrudnili ich przy pracach wzbronionych lub przy pracach niebezpiecznych bez wymaganych kwalifikacji.

Nadal brak jest właściwej organizacji i koordynacji pracy, skutecznego nadzoru i doзору nad wykonywaną pracą. Zdarza się też udzielanie niejawnego przyzwolenia na wykonywanie pracy w warunkach stałego zagrożenia zdrowia i życia zatrudnionych z powodu kierowania się przede wszystkim wynikiem finansowym. Generuje to wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

Ubiegłoroczne kontrole przeprowadzone przez inspektorów pracy w 10 kopalniach węgla kamiennego, ujawniły naruszenia przepisów bhp przede wszystkim w odniesie-

niu do stanu dróg komunikacyjnych, urządzeń transportowych i obudowy wyrobisk górniczych. Niepokój budzą liczne przypadki niewłaściwego zabezpieczenia urządzeń elektrycznych użytkowanych w wyrobiskach, w których istnieje możliwość wybuchu metanu. Świadczy to o braku nadzoru oraz ignorowaniu zagrożeń.

Narastającym problemem, nie pozostającym bez wpływu na bezpieczeństwo pracy, jest nieprzestrzeganie norm czasu pracy oraz obowiązku udzielania dnia wolnego za przepracowane soboty, niedziele i święta.

Przemęczenie spowodowane brakiem wypoczynku stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia i życia, zwłaszcza gdy wykonuje się pracę w warunkach szczególnie niebezpiecznych i na stanowiskach wymagających zwiększonej sprawności psychofizycznej.

W kontrolowanych kopalniach, w latach 2007 – 2009, doszło do ponad 1700 wypadków przy pracy, w tym 12 ciężkich i 13 śmiertelnych. Tymczasem przeprowadzona przez nas analiza dokumentacji powypadkowych wykazała, że często nie wpisywano prawidłowych przyczyn wypadku, co prowadziło do niewłaściwych wniosków profilaktycznych. Jako przyczynę podawano np. „zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem” w sytuacji, gdy nastąpiło oberwanie się skał ze stropu i ociosu, co wskazuje na błędy w obudowie wyrobiska jako prawdziwą przyczynę wypadku.

W wielu przypadkach, nawet jeśli ustalone przez zespoły powypadkowe wnioski profilaktyczne okazywały się adekwatne do stwierdzonych przyczyn, to nie były one realizowane. Taka praktyka prowadzi do całkowitego wypaczenia idei przyświecającej wdrażaniu systemów zarządzania bezpieczeństwem pracy. Ich nadrzędnym celem jest bowiem eliminowanie lub ograniczanie zagrożeń zawodowych i wypadkowych, a w szczególności tych, które są przyczyną wypadków powtarzających się w podobnych okolicznościach.

Oceniając funkcjonowanie systemów zarządzania bezpieczeństwem w kontrolowanych kopalniach inspektorzy pracy skupili się na sporządzanych przez pracodawców ocenach ryzyka zawodowego, szkoleniach z zakresu bhp, badaniach lekarskich, przydziale odzieży roboczej oraz środkach ochrony indywidualnej.

Jako pozytywny odnotowano fakt, że we wszystkich kopalniach dokonano oceny ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy. Jednak pomimo dużej wiedzy merytorycznej zespołów, które przygotowały takie oceny, a także świadomości występowania specyficznych zagrożeń w kopalniach, inspektorzy pracy odnotowali wiele nieprawidłowości w tych ocenach.

Nie stwierdzono natomiast uchybień w zakresie przydziału odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochrony indywidualnej. W przypadku profilaktycznych badań lekarskich, stwierdzone nieprawidłowości polegały na nieterminowym przeprowadzaniu badań okresowych pracowników na stanowiskach robotniczych oraz dozoru.

Uwagę inspektorów pracy zwróciło schematyczne podejście do szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Praktycznie, poza szkoleniami wymaganymi przepisami prawa pracy, w grupie pracowników produkcyjnych nie są prowadzone działania szkoleniowo-prewencyjne promujące bezpieczne zachowania i dobre praktyki.

Kontrole warunków pracy w kopalniach wskazują, że mimo licznych przedsięwzięć wdrożonych na szczeblu pracodawcy lub jednostek organizacyjnych pracodawcy, nie widać wyraźnego postępu w zakresie poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, a stosowane w zakładach procedury profilaktyki nie zapewniają skutecznego ograniczania zagrożeń wypadkowych i chorobowych.

Obecna sytuacja w górnictwie wymaga zatem dalszej intensyfikacji i modyfikacji metod działania, zwłaszcza w zakresie prewencji. Nakłada potrzebę pełnej konsolidacji wysiłków na rzecz poprawy warunków pracy ze strony pracodawców, związków zawodowych i samych pracowników, jak też instytucji oraz urzędów związanych z górnictwem.

Państwowa Inspekcja Pracy, obok nadzoru i kontroli, prowadzi wielokierunkową działalność edukacyjną i prewencyjną, promującą kulturę bezpieczeństwa. Podejmujemy różnorodne działania, aby mobilizować zarówno pracowników, jak i pracodawców do zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Rozwijamy działalność polegającą m.in. na organizowaniu szkoleń w ramach Forum Zakładowych Społecznych Inspektorów Pracy kopalń węgla kamiennego, a także spotkań z przedstawicielami pracodawców i pracowników oraz służb bhp celem wypracowania wspólnych działań.

Kończąc, pragnę serdecznie podziękować państwu – wszystkim tu obecnym – za bliską współpracę z Państwową Inspekcją Pracy i tak cenną, zważywszy wagę i skalę problemu, z którym wspólnie zmagamy się, determinację w podejściu do kwestii bezpieczeństwa pracy. Każde bowiem działanie na rzecz podwyższenia standardów ochrony pracy ma wartość nieocenioną, a niejednokrotnie – wartość ludzkiego zdrowia i życia.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy, panie ministrze.

Po systemowych wystąpieniach przechodzimy do wystąpień przedstawicieli partnerów społecznych.

Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Żurka, wiceprezesa Business Centre Club, zastępcę przewodniczącego Rady Ochrony Pracy.

**Wiceprezes Business Centre Club, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Obchodzimy dzisiaj Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych. Każdy wypadek jest tragedią, niesie cały szereg negatywnych implikacji. Mówiliśmy o tym. Nie powiedzieliśmy, że każdy wypadek również kosztuje. Mówię to nie dlatego, że jestem cyniczny. Wspominając o tym aspekcie wypadków przy pracy, chciałbym zwrócić uwagę tym, którzy gonią za zyskiem i myślą jedynie o wynikach finansowych firmy. Jest to myślenie krótkowzroczne. Jeżeli spojrzeć szerzej na problem wypadków przy pracy, gdy przeprowadzi się rachunek ciążony, to okaże się, że nie opłaca się nie dbać o stan bhp.

Business Centre Club zwraca uwagę na kwestie bezpieczeństwa i higieny pracy. Podejmujemy inicjatywy w tym zakresie. Uczestniczymy w konkursach organizowanych przez Państwową Inspekcję Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy. Jesteśmy otwarci na propozycje innych działań, w których nasz udział byłby pożądanym. Bowiemy nigdy za mało starań o bezpieczeństwo i higienę pracy.

Kiedy słuchałem wystąpień i patrzyłem na statystyki, to zwróciłem uwagę, że górnictwo jest bardzo specyficzną branżą. Jeżeli chodzi o zagrożenia, to można by je porównać z branżą, z której wywodzę się, mianowicie z budownictwem. Jest bardzo wiele podobieństw między tymi branżami, nie tylko w ponurej statystyce wypadków przy pracy. Specyfika pracy jest bardzo podobna, a w niektórych momentach wręcz tożsama. Może dobrze byłoby sporządzić zestawienie dla górnictwa i budownictwa, wówczas zobaczyliśmy, jak wielka jest skala problemu.

Dominującą przyczyną wypadków przy pracy – kilkakrotnie wymienianą przez przedmówców – jest tzw. czynnik ludzki. Błąd człowieka powoduje wypadek. Bardzo często jest to błąd samej ofiary. Zatem podstawową kwestią jest możliwie częste i efektywne zwracanie się do ludzi. Trzeba powtarzać – co dla nas może być komunałem – że nigdy nie należy zaniedbywać bezpieczeństwa i higieny pracy. Trzeba pamiętać o szkoleniach, które nie powinny mieć jedynie charakteru formalnego. Trzeba wskazywać ludziom przykłady, zwracać ich uwagę na konkretne sytuacje. Może do nas wszystkich będzie więcej docierało.

Wśród wypadków górniczych najtragiczniejsze są te, których uczestnicy są uczestnikami niezawinionymi. Myślę o zagrożeniach metanem w kopalniach oraz pożarach i wybuchach. Mówię o tym dlatego, że przed kilku dniami usłyszałem, że Centralny Instytut Ochrony Pracy-Państwowy Instytut Badawczy opracował bardzo dobre, nowoczesne rozwiązania, które mogłyby chronić górników przed wypadkami. Chodzi o specjalne ubrania, które w przypadku wybuchu czy pożaru stają się automatycznie pierwszym opatrunkiem, co pomaga ofiarom i ułatwia późniejsze leczenie. Myślę także o maskach, które automatycznie odcinają dopływ gorącego powietrza i w ten sposób zapobiegają oparzeniu dróg oddechowych.

Te urządzenia są podobno za drogie. Czy rzeczywiście? Czy nie opłaca się zainwestować nawet dużych środków, aby nie tracić jeszcze większych?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy, panie prezesie.

Proszę o zabranie głosu pana Adama Ambrozika, zastępcę dyrektora generalnego Pracodawców RP.

**Zastępca dyrektora generalnego Pracodawców RP Adam Ambrozik:**

Dziękujemy za zaproszenie na tę ważną debatę. Występuję tu w imieniu pana prezydenta Andrzeja Malinowskiego, który niestety nie może uczestniczyć w dzisiejszej konferencji. Dziękuję za zajęcie się tym tematem – ważnym z punktu widzenia pracodawców, pracowników, ale także szeroko pojętego interesu państwa. Rozmawiamy dziś o bezpieczeństwie pracy na przykładzie konkretnej i bardzo ważnej branży – górnictwa. Nie zapominajmy, że zagrożenia związane z wypadkami przy pracy występują w bardzo wielu branżach. Pan prezes wspominał o trzech najbardziej znamienitych, czyli górnictwie, rolnictwie i budownictwie. W tym dniu ważne jest, żebyśmy o tych sprawach rozmawiali wspólnie z partnerami społecznymi, parlamentarzystami, ekspertami i fachowcami. Jest wiele branż, w których – być może – te zagrożenia występują na nieco niższym poziomie, ale z drugiej strony – nadzór i kontrola państwa jest dużo mniejsza. Górnictwo jest jednak wrażliwym obszarem, gdzie funkcjonują specjalistyczne urzędy powołane w celu ochrony i ratowania ofiar wypadków. Są branże, w których nie ma takich instytucji, a mimo to dochodzi tam do wypadków.

Sądzę, że powinniśmy także rozmawiać o tym, co można zrobić na poziomie ogólnokrajowym. Chodzi nie tylko o zmiany w mentalności, ale także o ewentualne zmiany w prawie, które przyczynią się do poprawy bezpieczeństwa i spowodują, że dla pracodawców dbanie o bezpieczeństwo stanie się opłacalne. Pracodawca będzie skłonny inwestować większe środki w bezpieczeństwo, kiedy ze strony państwa otrzyma gwarancję, że w jakiś sposób będzie to dla niego opłacalne.

Szczegółowe rozwiązania powinny być wprowadzane w dialogu społecznym. Wiem, że w dzisiejszej konferencji uczestniczą przedstawiciele związków zawodowych. Apeluję, żebyśmy częściej rozmawiali o problemach bezpieczeństwa pracy, np. na forum Komisji Trójstronnej. Sądzę, że na tym forum brakuje dyskusji na ten temat. Koncentrujemy się na sprawach bieżących. Mówimy o kwestiach dotyczących budżetu i płacy minimalnej. W kontekście dzisiejszej dyskusji one stają się wtórne. Natomiast bezpieczeństwo powinno być jednym z priorytetów.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

To jest bardzo dobry wniosek. Sądzę, że problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy powinna być rozstrzygana na forum Komisji Trójstronnej. Jest bowiem wyzwaniem zarówno dla pracodawców, jak i pracowników.

Proszę o zabranie głosu pana Jacka Męcinę, przedstawiciela Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan.

**Przedstawiciel Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan Jacek Męcina:**

Dziękuję za możliwość zabrania głosu na dzisiejszej konferencji. Chciałbym podkreślić, że zagrożenie wypadkowością i chorobami zawodowymi w górnictwie jest tak duże, iż wszelkie sposoby oddziaływania na poprawę w tym zakresie mają niezwykle ważne znaczenie. Chciałbym pogratulować organizatorom dzisiejszego spotkania. Wierzę, że wspólne wysiłki organów władzy, administracji, instytucji, partnerów społecznych – pracodawców i związków zawodowych przyczynią się do poprawy sytuacji w tej dziedzinie.

Ważne znaczenie dla stanu bhp ma kilka ogólnych przesłanek, o których chciałbym powiedzieć. Myślę, że pozytywnym kontekstem, do którego nawiązywali pan minister Zając i pan prezes Litwa, jest to, że statystyki Państwowej Inspekcji Pracy wskazują spadek wypadkowości i liczby chorób zawodowych. Ten spadek nigdy nie jest dostateczny. Należy jednak zastanowić się, jakie działania podjąć, aby ta tendencja była trwała.

Pracodawcy zabiegają o poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy w swoich firmach. Ponoszą nakłady, aby sprostać wymaganiom technicznym i organizacyjnym, przepisom i normom wdrażanym przez ustawodawcę. Chciałbym zwrócić uwagę, że w ostatnim okresie związanym z akcesją Polski do Unii Europejskiej dokonano poważnych zmian w kierunku podwyższania standardów bezpieczeństwa i higieny pracy. Jed-

nak, z drugiej strony – co trzeba mocno podkreślić – wiązało się to z poważnymi nakładami, które musieli ponosić pracodawcy w celu realizacji tych standardów.

Chciałbym zwrócić uwagę na złożoność, a niekiedy wręcz niejasność przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Istotnym problemem dla pracodawców staje się czasami możliwość uzyskania przystępnej, a przede wszystkim jednoznacznej informacji w sprawie prawidłowego ich stosowania. Ze sprawozdań głównego inspektora pracy wynika, że jedną z istotnych przyczyn nieprawidłowości jest błędne rozumienie przepisów prawa przez pracodawców. Dlatego zwracamy uwagę na potrzebę zapewnienia przejrzystości przepisów prawnych.

Chcę zwrócić uwagę na naszą rodzimą myśl prawną związaną z poprawą bezpieczeństwa i higieny pracy. Na szczególną uwagę zasługuje ustawa o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, która zawiera trwale mechanizmy stymulujące działania pracodawców do poziomu bezpieczeństwa i higieny pracy. Wydaje mi się, że wszyscy jesteśmy zadowoleni z tej ustawy. Jest to bardzo dobry przykład funkcjonowania stymulatora, który zachęca, także ekonomicznie do działania na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W związku z pojawiającymi się w praktyce wieloma problemami w zakresie dbania o bhp w miejscu pracy, chciałbym podkreślić istotną kwestię wspólnych działań oraz budowania lepszych relacji między pracodawcami a Inspekcją Pracy, pracodawcami a związkami zawodowymi na rzecz zapobiegania naruszaniu przepisów, a także zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W tym kontekście chcę zwrócić uwagę na ogromną rolę i znaczenie działalności prewencyjnej, głównie w zakresie eliminowania zagrożeń, ale także popularyzacji i zachęcania do stosowania przepisów, podwyższania standardów, wprowadzania metod zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. Oprócz legislacji istotne znaczenia ma tworzenie klimatu poprzez upowszechnianie dobrych praktyk, których jest coraz więcej. Zwracam uwagę na działania PIP – szkolenia, konferencje, konkursy, które propagują tę problematykę.

W takich kwestiach, jak ochrona życia i zdrowia, potrzebne jest współdziałanie, współpraca i wzajemne zaufanie. Konflikty i kontrowersje muszą ustępować miejsca dialogowi, a także precyzyjnym i szybkim decyzjom. Odpowiedzialność musi stanowić nie tylko cel, ale również przesłankę wszystkich działań podejmowanych na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Chcielibyśmy teraz poznać opinię przedstawiciela rzemiosła.

Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Stępniewskiego, zastępcę dyrektora Zespołu Oświaty Związku Rzemiosła Polskiego.

**Zastępca dyrektora Zespołu Oświaty Związku Rzemiosła Polskiego Andrzej Stępniewski:**

Przepraszam za nieobecność prezesa Związku Rzemiosła Polskiego, pana Jerzego Bartnika, spowodowaną względami zdrowotnymi. Nie ukrywam, że stoję przed trudnym wyzwaniem, bo przedstawiciele trzech innych organizacji pracodawców sporo powiedzieli na temat działań prewencyjnych, ochrony pracy. Były wystąpienia pana ministra i specjalistów, którzy zajmują się tą problematyką. Ponadto, Związek Rzemiosła Polskiego nie jest organizacją zrzeszającą firmy górnicze. Ale są pewne kwestie – przynajmniej dwie – które nas łączą.

Pierwsza – to szacunek dla pracy fizycznej, który występuje zarówno w firmach rzemieślniczych, jak i w zakładach górniczych. Druga – to kwestia prewencji zagrożeń i wypadków w zakładach pracy. Sądzę, że specyfika naszej organizacji pomoże państwu w znalezieniu inspiracji i pewnych głębszych myśli na temat działań na rzecz wzrostu bezpieczeństwa w zakładach górniczych.

Związek Rzemiosła Polskiego jest organizacją zrzeszającą przedsiębiorstwa, które poza prowadzeniem działalności gospodarczej mają do czynienia z kształceniem zawodowym. Prawie 28 tys. mistrzów jest zaangażowanych w kształcenie młodocianych pracowników w ponad 100 zawodach, głównie fryzjerów, mechaników pojazdowych, pieka-

rzy, cukierników. Ponad 14 tys. pracowników młodocianych jest zatrudnionych w firmach budowlanych, w których występuje duży stopień zagrożenia wypadkowością.

Nasze organizacje – izby i cechy rzemieślnicze – wspierają mistrzów szkolących poprzez dostarczanie im informacji, doradztwo, pomoc w rozwiązywaniu problemów i – niekiedy – zbieranie dokumentacji. Poza tym tworzymy pomosty współpracy z organami i organizacjami państwowymi takimi, jak Państwowa Inspekcja Pracy, okręgowe inspektoraty pracy, Centralny Instytut Ochrony Pracy. Celem jest dostarczanie właściwej informacji, która pomoże w działaniach prewencyjnych.

Chciałbym teraz pokrótce przedstawić kilka działań Związku Rzemiosła Polskiego w zakresie prewencji. Pierwsze miejsce zajmuje współpraca z Państwową Inspekcją Pracy, głównym inspektorem pracy oraz okręgowymi inspektoratami pracy. Współpracujemy również z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy. Związek Rzemiosła Polskiego jest członkiem Forum Liderów Bezpiecznej Pracy. Współpracujemy także z resortem pracy i polityki społecznej.

W ramach naszych konsultacji środowiskowych wypracowaliśmy kartę samokontroli dla pracodawcy zatrudniającego pracownika młodocianego. Tę kartę pracodawca może wypełnić samodzielnie nie czekając na kontrolę Państwowej Inspekcji Pracy. Być może, ta karta mogłaby mieć zastosowanie w górnictwie. Na pewno istnieją wspólne dla wszystkich kopalń problemy, które można usystematyzować, aby przedsiębiorca mógł przekonać się czy spełnia wszystkie wymagania bez sięgania każdorazowo do odpowiednich przepisów prawa pracy.

Chciałbym podać konkretne przykłady współpracy postrzeganej jako strategiczne partnerstwo Związku Rzemiosła Polskiego i Państwowej Inspekcji Pracy. Po pierwsze – kampania „Zdobądź Dyplom PIP” o charakterze zdecydowanie prewencyjnym, zachęcającym do upowszechniania informacji o ochronie pracy. Celem tej akcji jest pomoc pracodawcy w przystosowaniu zakładu do wymagań bhp pod opieką inspektora pracy. Następnie – konkurs wiedzy z zakresu bhp dla pracowników młodocianych zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych. Obecnie trwa XVII edycja konkursu. 17 maja br. odbędzie się finał ogólnopolski. Udział wzięło ponad 10 tys. młodych osób. Sądzę, że można byłoby przeprowadzić tego rodzaju konkurs dla uczniów uczących się zawodu górnik. Kolejna sprawa to konkurs „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej”, o którym państwo zapewne wiecie.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Związek Rzemiosła Polskiego jest organizacją zrzeszającą rozproszonych pracodawców. Dlatego realizacja zadań z zakresu bhp jest zapewne trudniejsza niż w innych zakładach.

Chcielibyśmy teraz wysłuchać wypowiedzi przedstawicieli związków zawodowych. Proszę o zabranie głosu pana Zbigniewa Janowskiego, przewodniczącego Związku Zawodowego Budowlani.

### **Przewodniczący Związku Zawodowego Budowlani Zbigniew Janowski:**

Na dzisiejszej konferencji reprezentuję Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Gdy w 2003 r. środowisko związkowe, które mam przyjemność reprezentować, występowało z inicjatywą przyjęcia przez Sejm uchwały ustanawiającej w Polsce „Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy”, mieliśmy za sobą trudne doświadczenia pierwszego 10-lecia transformacji polskiej gospodarki. To swoiste święto pamięci ofiar wypadków przy pracy zostało także proklamowane przez Międzynarodową Organizację Pracy. Od połowy 1990 r. związki zawodowe na całym świecie obchodziły 28 kwietnia jako Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Ta data łączy różne kręgi kulturowe i różne środowiska na całym świecie w dążeniu do poprawy środowiska pracy, w działaniu na rzecz godnej i bezpiecznej pracy, w zdecydowanych działaniach przeciwko zjawiskom, które z pracy zamiast czynnika kulturotwórczego i rozwojowego czynią element zagrożenia dla zdrowia i życia. W 2003 r. nie chcieliśmy tylko kolejnego symbolu i święta, dobrej okazji do kolejnej akademii. Chcieliśmy stworzyć platformę współpracy i współdziałania wszystkich, którzy mogą uczynić pracę bezpieczną i zdrowszą, zmieniając jej warunki, eliminując zagrożenia, ustanawiając lepsze prawo. Częściowo to

udało się. Pracodawcy i związkowcy znaleźli w wielu przypadkach płaszczyzny dobrej i efektywnej współpracy. Potrafili skorzystać ze wsparcia środowisk naukowych. Udało się w wielu przypadkach nawiązać trwałą i konkretną współpracę ze strukturami państwowymi. Nie zawsze i nie wszędzie, ale coraz częściej współdziałanie wszystkich podmiotów mających wpływ na sytuację na rynku pracy możemy pokazać jako przykład dobrych praktyk. Nie mówmy tylko o Państwowej Inspekcji Pracy, która wyróżnia się inicjatywą i otwartością na środowiska partnerów społecznych.

Myślę, że dobrym przykładem promowania dobrych praktyk jest także porozumienie 7 największych przedsiębiorstw budowlanych, wspierane przez Związek Pracodawców Budowlanych i Związek Zawodowy Budowlani oraz Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa. Celem porozumienia jest wprowadzenie bezpiecznych warunków pracy na wszystkich szczeblach inwestycyjnych – u podwykonawców i generalnych wykonawców. Niestety, media zbyt rzadko pokazują dobre praktyki i dobre działania polskich przedsiębiorców. Natomiast zbyt często – bo to jest chyba łatwiejsze – pokazuje się wypadek, najczęściej śmiertelny. Wówczas prezentuje się wszystkie nieprawidłowości, które miały wpływ na to zdarzenie.

Co roku na świecie ginie w wypadkach przy pracy ok. 2 mln pracowników, 250 mln ulega wypadkom przy pracy, a 160 mln – chorobom zawodowym. W Polsce co roku ginie 500 pracowników, a blisko 1000 doznaje ciężkich obrażeń ciała. Każdego dnia na budowach ulega wypadkom przy pracy 25 pracowników, a co tydzień co najmniej 2 pracowników ginie w wypadku przy pracy. Liczba wypadków przy pracy jest wciąż za duża. Na tę ponurą statystykę pracuje przede wszystkim górnictwo, budownictwo, transport i rolnictwo. Do zagrożeń fizycznych coraz częściej dołączają zagrożenia psychiczne, a także stres będący pośrednią przyczyną wielu schorzeń.

Dzisiejsza konferencja poświęcona problematyce zarządzania bezpieczeństwem pracy w górnictwie jest szczególnie dobrą okazją do refleksji na działaniami, które pozwolą w istotny sposób poprawić złe statystyki. Zdaniem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, obecny system bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy zbliża się do granic swoich możliwości rozwojowych. Na jego podstawie możemy wciąż doskonalić prewencję i nadzór czy zwiększać liczbę kontroli. Ale nie możemy osiągnąć jakościowej zmiany tam, gdzie nadal podstawowym czynnikiem pracy pozostaje człowiek. Dlatego uważamy, że potrzebne są zmiany systemowe, w ramach których rozwiązania prawne będą sprzyjać bezpiecznej pracy – od momentu zamówienia do chwili zakończenia produkcji czy usługi. Potrzebny jest system, w którym kultura bezpiecznej pracy będzie na co najmniej tym samym poziomie ważności co efekt ekonomiczny. System, w którym bezpieczna praca będzie elementem pozytywnego wizerunku firmy, a inwestycje w bezpieczeństwo będą opłacać się. System, który pomoże przekształcić mentalność pracowników, pracodawców, a także polityków. To musi być pewien proces. Ale wejście na wyższy etap organizacji rynku pracy wymaga nauczenia się szacunku dla innych partnerów oraz efektywnego współdziałania, a także nieco innych niż dotychczas priorytetów, wśród których zysk jest ważny, lecz nie jedyny. Być może, to właśnie jest najtrudniejsze zadanie.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych apeluje: uszanujmy tych, którzy ulegli wypadkom przy pracy w minionym roku nie tylko chwilą zadumy i uroczystą akademią, ale także konkretną rozmową o tym, co wszyscy – pracodawcy, pracownicy, związki zawodowe, rząd i parlament – możemy wspólnie zrobić, by praca każdego człowieka – w kopalni, cementowni, na budowie, w małej firmie i w wielkim przedsiębiorstwie – była bezpieczniejsza.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Chciałabym zwrócić uwagę, że Dzień Ofiar Wypadków Przy Pracy obchodziliśmy również w latach 80-tych ubiegłego wieku. Inicjatorem był wówczas NSZZ „Solidarność”. Wraz z rozpoczęciem transformacji w Polsce dla wszystkich stało się jasne, czym jest wartość życia, zdrowia i godność człowieka.



Proszę o zabranie głosu pana Andrzeja Kropiwnickiego, przewodniczącego zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

**Przewodniczący zarządu Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność” Andrzej Kropiwnicki:**

„Solidarność” zawsze starała się pamiętać o swoich kolegach. Prosiłbym państwa o powstanie i uczczenie minutą ciszy tych, którzy w ubiegłym roku zginęli w wypadkach przy pracy... Dziękuję bardzo.

Sprawy, o których rozmawiamy właściwie mają samych sojuszników – pracowników, pracodawców, system państwowy. Wszyscy są zainteresowani tą problematyką. Wzrosła liczba wypadków przy pracy w stosunku do 2009 r. Analogicznie – liczba śmiertelnych wypadków przy pracy.

Proszę wyobrazić sobie 150-tysięczne miasto, w którym w ubiegłym roku nikt nie pracował przez 7 tygodni z powodu wypadków przy pracy. To jest całkowity koszt.

Proszę pana Stanisława Kłysza z Sekcji Krajowej Górnictwa NSZZ „Solidarność” o przedstawienie problematyki zarządzania w górnictwie.

**Przedstawiciel Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” Stanisław Kłysz:**

Jestem przedstawicielem Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego. Zatem skupię się na problemach dotyczących tej branży. Na dzisiejszej konferencji wielokrotnie mówiono o statystykach, wypadkowości. Natomiast czytając porządek dzienny dzisiejszego nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ochrony Pracy, zauważamy, że na końcu został umieszczony apel do Sejmu RP.

Chciałbym w imieniu „Solidarności” Górnictwej przedstawić kilka wniosków, które – jak sądzę – mogłyby zostać zawarte w apelu do Sejmu RP. Oceniamy jako niezadowalający stan bezpieczeństwa na stanowiskach pracy w górnictwie, który potwierdzają wielokrotnie prezentowane statystyki i analizy. Zauważamy groźne zjawisko wśród pracowników, którzy dzisiaj na pierwszym miejscu stawiają własną sytuację materialną i posiadanie pracy, a na dalszym bezpieczeństwo i higienę pracy.

Zdaniem „Solidarności”, istnieje potrzeba przeprowadzenia dogłębnej analizy stanu bezpieczeństwa w górnictwie, która umożliwi dokonanie właściwej oceny, wyciągnięcie wniosków, oszacowanie skali problemów, określenie priorytetów i długofalowych działań. Uważamy, że przyjęte przez prawodawcę i pracodawców rozwiązania mające na celu zmniejszenie wypadkowości i liczby chorób zawodowych w górnictwie są niewystarczające. Wręcz przeciwnie – w niektórych przypadkach sprzyjają możliwości powstawania patologicznych zachowań i nawyków wśród pracowników. W efekcie rzutują one na wiarygodność statystyk i analiz potrzebnych do wyciągania wniosków w zakresie określenia kierunku poprawy bezpieczeństwa pracy w górnictwie.

Chciałbym przytoczyć dwa przykłady, które mogą wydawać się kontrowersyjne. Pierwszy – premia przyznawana za bezwypadkową pracę. Tutaj opinie są podzielone. Naszym zdaniem, ta premia w większym stopniu działa na niekorzyść w zakresie określenia faktycznej i wiarygodnej statystyki wypadkowości. Jak wcześniej wspominałem, pracownicy na pierwszym miejscu stawiają warunki materialne i dochód, w wielu przypadkach zatajają zdarzenia wypadkowe w pracy, co powoduje, że statystyki mogą być niewiarygodne. W niektórych zakładach podejmowane są działania zmierzające do nieuznawania wypadków w pracy poprzez interpretowanie na niekorzyść pracownika definicji zdarzenia wypadkowego. Próbuje się – z różnym skutkiem – udowodnić, że zdarzenia, w wyniku których pracownik został poszkodowany nie były związane z bezpośrednim wykonywaniem pracy. To też negatywnie wpływa na wiarygodność statystyk. Uważamy, że należałoby przeciwdziałać – również prawnie – powyższym praktykom.

Kolejnymi czynnikami wpływającymi na bezpieczeństwo i powstawanie wypadków są stres i zmęczenie. Dotychczas w prawie nie określono szczegółowo tych zjawisk i skutków, które mogą powodować. Zmiany w górnictwie i jego otoczeniu powodują napięcie i stres wśród pracowników. Natomiast zmęczenie jest wynikiem nieprzestrzegania czasu pracy i okresu odpoczynku. Nie ma rozwiązań prawnych, które zakazywałyby pracownikowi podpisywania umowy o pracę u innego pracodawcy oraz pracować w nie-

dziele u pracodawcy, u którego jest zatrudniony. Nieprzestrzeganie czasu pracy sprzyja zmęczeniu, a w konsekwencji – powstawaniu zdarzeń wypadkowych.

Jeden z przedmówców apelował, aby problemy górnictwa były najczęściej poruszane i rozwiązywane na posiedzeniach Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Komisji Trójstronnej. Chciałbym przypomnieć, że w 2009 r. „Solidarność” wraz z pozostałymi organizacjami związkowymi działającymi w górnictwie przedstawiła wnioski dotyczące kierunkowych rozwiązań w zakresie poprawy bezpieczeństwa. Rząd i właściwe resorty dotychczas nie zareagowały.

Chciałbym przedstawić dwa istotne wnioski, które – naszym zdaniem – mogą znacząco wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa, a w konsekwencji na zmniejszenie liczby wypadków i chorób zawodowych. Proponowaliśmy wyłączenie z funkcjonującego w górnictwie funduszu wynagrodzeń dodatków pieniężnych z tytułu pracy w warunkach szkodliwych, uciążliwych i niebezpiecznych. Obecnie te dodatki są elementem tego funduszu. Proponowaliśmy wyłączenie tych kwot, zwolnienie ich z podatku i potraktowanie jako odszkodowanie. Pracodawca mógłby decydować, czy te środki wypłacić pracownikowi, czy też przeznaczyć je na poprawę bhp na stanowisku pracy. To rozwiązanie mogłoby wpłynąć na częściową eliminację chorób zawodowych, np. pylicy.

Na forum Komisji Trójstronnej proponowaliśmy również zmiany w art. 231 z oznaczeniem 12 Kodeksu pracy. Chodzi o rozszerzenie kompetencji komisji bhp. Dotychczas obowiązujący przepis przewiduje, że komisja jest organem doradczym i opiniodawczym. Proponowaliśmy uzupełnienie, że również jest organem decyzyjnym. Naszym zdaniem, taka zmiana dawałaby pracownikom możliwość wprowadzania praktycznych – często wynikających z doświadczenia – rozwiązań mających wpływ na poprawę bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Nie podjęto rozmów na ten temat ze stroną związkową.

Obecnie w górnictwie i przemyśle choroby kręgosłupa, choroby stawów nie są traktowane jako choroby zawodowe. Określają to pewne normy dotyczące podnoszenia odpowiednich ciężarów. Opisują one również pozycje, w których powinno się je podnosić i płaszczyzny, po których powinno się chodzić. Górnictwo jest specyficzną branżą. W wielu przypadkach niemożliwe jest przestrzeganie tych norm. W ostatnim czasie zauważamy wzrost zachorowań na choroby kręgosłupa i choroby stawów. Sądzymy, że należałoby zastanowić się nad wprowadzeniem rozwiązań prawnych w tym zakresie.

W dyskusji poruszano kwestie szkoleń. Uważamy, że poziom i jakość szkoleń oraz ich tematyka są niewystarczające. Apelujemy do ustawodawcy o określenie minimalnych ram dla tych szkoleń.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy za próbę skonkretyzowania wniosków związanych z rozpatrywanym dziś problemem.

Proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Chwałkę, przewodniczącego Forum Związków Zawodowych.

**Przewodniczący Forum Związków Zawodowych Tadeusz Chwałka:**

Po wystąpieniach pracodawców, chciałbym poruszyć kwestię górnictwa w Polsce. Odniosłem bowiem wrażenie, że nie wszyscy wiemy, o czym mówimy.

Górnictwo węgla kamiennego jest branżą, w której występuje bardzo wiele zagrożeń. Eksploatuje pokłady wydobywcze na bardzo dużej głębokości. Występujące tam zagrożenia są nieco odmienne niż w innych branżach. Dokładnie wysłuchałem wystąpień pana ministra Tadeusza Zająca i pana prezesa Piotra Litwy, którzy przedstawili faktyczną sytuację w zakresie zagrożeń w górnictwie oraz przyczyn wypadków.

Aktualny poziom bezpieczeństwa jest konsekwencją wieloletniego niedoinwestowania kopalń oraz zaniedbań w sferze doskonalenia technologii i techniki górniczej. Pogoń za zyskiem, ekonomia nie zawsze kształtuje relacje inwestycji w maszyny, urządzenia i wyrobiska. Lepiej byłoby, gdyby zamiast 1,5 mld zł zysku, jak w jednej ze spółek węglowych, ta kwota była mniejsza np. o 200 mln zł, ale żeby znalazły się środki na nowe technologie, maszyny i urządzenia. Bowiern trudno poważnie mówić o współpracy z ośrodkami naukowo-badawczymi, jeśli nie będzie odpowiednich środków. Coraz częst-

sze stosowanie technologii podziemowej eksploatacji węgla powoduje również zagrożenia. Mówię o tym, abyśmy zrozumieli specyfikę górnictwa.

Z uwagą wysłuchałem wypowiedzi na temat przyczyn wypadków w górnictwie. 60% wypadków spowodowane było poślizgnięciem, potknięciem, były też spadnięcia, stłuczenia. Oznacza to, że polskie górnictwo nie tylko prowadzi wydobywanie na coraz niższych poziomach, ale także eksploatuje pokłady o znacznym nachyleniu.

Forum Związków Zawodowych bardzo dobrze ocenia współpracę z Wyższym Urzędem Górniczym i Państwową Inspekcją Pracy. Uważamy, że problemy występujące w górnictwie muszą być rozwiązane przez pracujące tam służby.

Jeden z kolegów wspominał o niewystarczających szkoleniach. Analizowaliśmy szkolenia prowadzone w górnictwie. Są na bardzo dobrym poziomie. Pojawia się pytanie, czy systematyczność i wielokrotne powtarzanie szkoleń nie powodują pewnego przyzwyczajenia i w konsekwencji – braku zainteresowania. Jeżeli spojrzymy na statystyki w górnictwie, to okazuje się, że istnieją dwie grupy podatne na wypadki. Pierwszą stanowią młodzi pracownicy. Drugą – pracownicy o długim stażu (20-25 lat). Ci ludzie mają doświadczenie w pracy górniczej. Albo traktują zagrożenia jako coś normalnego i nie stosują się do wskazówek ze szkoleń, albo rutyna robi swoje.

Mamy bardzo dużo do zrobienia w zakresie szkoleń. Uważamy, że współpraca z Wyższym Urzędem Górniczym i okręgowymi Urzędami powinna rozwijać się. Jesteśmy otwarci na nowe propozycje szkoleń, uwzględniających obecną sytuację.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękujemy za przedstawienie wniosków.

Proszę o zabranie głosu pana Wacława Czerkawskiego, wiceprzewodniczącego Związku Zawodowego Górników.

**Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników Wacław Czerkawski:**

Cieszę się, że możemy dzisiaj rozmawiać o problemach górnictwa. Górnictwo jest niebezpieczną branżą. Nieustannie trwa – tak to trzeba określić – walka z wypadkami prowadzona nie tylko przez związki zawodowe, ale także wszystkich ludzi związanych z górnictwem, Wyższy Urząd Górniczy, Państwową Inspekcję Pracy. Ta walka będzie trwać dopóty, dopóki wydarzy się choćby jeden wypadek. Musimy zapewnić bezpieczną pracę w kopalniach.

Należy zdać sobie sprawę z realiów, w których rozmawiamy. Gościmy w Sejmie. Atmosfera jest dostojna i uroczysta. Ale wczoraj 2,5 tysiąca górników demonstrowało w Katowicach, m.in. w sprawach bezpieczeństwa. Niedawno był strajk w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Przed miesiącem 7 tys. górników demonstrowało w Katowicach. Te niepokoje dotyczą nie tylko spraw socjalnych i płacowych, ale przede wszystkim – co wcześniej nie zdarzało się – bezpieczeństwa pracy.

Dlatego cieszę się, że są organizowane takie konferencje. Stwarzają one możliwość dialogu z odpowiednimi instytucjami. Ale trzeba pamiętać, że sytuacja jest dalece niepokojąca. Kiedy górnicy wychodzą na ulice, to znaczy że sprawa nie jest błaha. Pani prof. Koradecka zapowiedziała wystąpienia przedstawicieli związków zawodowych. Szkoda, że pan marszałek Niesiołowski nie uczestniczy już w tej części konferencji. Może gdyby wiedział o naszych wystąpieniach, to pozostałby jeszcze na sali.

W konferencji uczestniczą przedstawiciele pracodawców. Chciałbym pogratulować im troski o bezpieczeństwo w górnictwie, zwłaszcza Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Prowadzimy w Katowicach rozmowy z Lewiatanem. Oczekujemy dobrej współpracy na szczeblu centralnym. Nie będzie wówczas problemów w komunikacji między górnikami a organizacjami pracodawców. Jestem usatysfakcjonowany współpracą z panem przewodniczącym Zbigniewem Żurkiem. Współpracujemy również z Radą Ochrony Pracy.

Mówiłem o realiach w górnictwie. Zwracam uwagę, że bez ludzi nie da się nic poprawić w górnictwie. Certyfikaty – to za mało. Najgorsze, co może się zdarzyć, to tragedia w kopalni, podczas gdy na ścianie gabinetu jej dyrektora aż roi się od różnego rodzaju certyfikatów. Certyfikaty muszą być związane z tym, co dzieje się na dole. A tam

naszym głównym sprzymierzeńcem są społeczni inspektorzy pracy. Mam nadzieję, że ich rola będzie wzrastać, m.in. dzięki działaniom Rady Ochrony Pracy i Państwowej Inspekcji Pracy.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Certyfikat ma wartość wtedy, gdy pracownicy przygotowują system zarządzania. Jeżeli czyni to zewnętrzna firma, to wówczas certyfikat staje się papierem oprawionym w mniej lub bardziej ładne ramki. Jeżeli system przygotowują pracownicy, to identyfikują się z nim. Warto o tym pamiętać.

Proszę o zabranie głosu pana Bogusława Tercjaka, społecznego inspektora pracy.

**Spółeczny inspektor pracy Bogusław Tercjak:**

Słuchając dzisiejszych wypowiedzi, dochodzę do wniosku, że warto wspomnieć o społecznej inspekcji pracy. Odnoszę wrażenie, że jesteśmy w przededniu zamknięcia pewnego etapu działalności społecznej inspekcji pracy. Bowiem w wielu przedsiębiorstwach jest ona odsuwana od realiów życia codziennego. Społeczni inspektorzy traktowani są jako anonimowe podmioty.

Uważam, że warto inwestować w społeczną inspekcję pracy. Bowiem jest ona blisko pracownika, co może być kłopotliwe dla pracodawców. Pracownik bezpośrednio informuje społecznego inspektora pracy o występujących problemach. Jest istotne, czy społeczny inspektor jest w stanie przekazać te informacje pracodawcy lub pracownikom dozoru w każdym przedsiębiorstwie. Uważam, że należy ustawowo wzmocnić rolę społecznej inspekcji pracy.

Wielu pracowników nie wie o zadaniach społecznej inspekcji pracy. Związki zawodowe również niekiedy jej nie dostrzegają, choć w wielu przedsiębiorstwach, m.in. w górnictwie, jest dobra współpraca. Ale wiem też, że w innych przedsiębiorstwach związki zawodowe nie potrafią porozumieć się w sprawie stworzenia społecznej inspekcji pracy.

Uważam, że ustawa o społecznej inspekcji pracy wymaga uporządkowania. Bowiem zawiera przepisy nie przystające do obecnej rzeczywistości. Sądzę, że można byłoby zorganizować spotkanie poświęcone roli społecznej inspekcji pracy w Polsce.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Dziękuję za przypomnienie roli społecznej inspekcji pracy.

Proszę o zabranie głosu panią Beatę Marynowską, okręgowego inspektora pracy w Katowicach.

**Okręgowy inspektor pracy w Katowicach Beata Marynowska:**

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na konferencję. Przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, odniosłam wrażenie, że są oczekiwania, żebyśmy zjednoczyli siły i określili szereg działań mających na celu ograniczenie liczby wypadków i zagrożeń. Chciałabym przedstawić założenia śląskiej strategii ograniczania wypadków przy pracy. Państwowa Inspekcja Pracy chciałaby do niej zachęcić przede wszystkim partnerów społecznych, czyli przedstawicieli pracodawców, związków zawodowych i społecznej inspekcji pracy, a także organy nadzoru i kontroli.

W śląskiej strategii ograniczania wypadków przy pracy chcemy zaprezentować interpretację przepisów. Na terenie działania Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach funkcjonuje Krajowa Sekcja Górnicza, skupiająca doświadczonych specjalistów, którzy znają przepisy i potrafią je stosować. Chcemy zachęcić pracodawców do przedstawiania dobrych praktyk. Zamierzamy je upowszechniać. Stworzyliśmy stronę internetową, na której będziemy prezentować te kwestie.

Bardzo ważną sprawą jest kultura bezpieczeństwa. Nie uzyskała jeszcze właściwego wymiaru. Dlatego istotne są działania adresowane do młodzieży i studentów. Chodzi o naukę kultury bezpieczeństwa na każdym poziomie edukacji. Ważne są również szkolenia. Zamierzamy zorganizować Akademię Społecznej Inspekcji Pracy. Chcemy częściej spotykać się ze społecznymi inspektorami pracy, a także ze związkowcami.

Te działania mają spowodować – mówiąc kolokwialnie – modę na bezpieczne warunki pracy. Powinniśmy zmierzać w tym kierunku.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:**

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Wnioski, które wynikają z dzisiejszych obrad, należałoby zaadresować do właściwych organów. Najwyższym z nich jest Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w którego gmachu gościmy. Z upoważnienia przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, pani poseł Izabeli Katarzyny Mrzygłockiej, chciałabym przedstawić projekt apelu do Sejmu RP:

„Dynamiczne zmiany zachodzące w polskiej gospodarce, która od ponad 20 lat funkcjonuje w warunkach wolnego rynku, wymagają od instytucji zajmujących się szeroko rozumianą praworządnością w stosunkach pracy, aby stale monitorowały stan przestrzegania przepisów o ochronie zdrowia i życia zatrudnionych. Polska będąc krajem Wspólnoty Europejskiej musi jednak oddziaływać zarówno na rozwój przedsiębiorczości, jak i na warunki pracy. Demokracja zobowiązuje bowiem nie tylko do sprawiedliwego wartościowania pracy, ale i do tworzenia bezpiecznych warunków, w których ta praca odbywa się.

W tej sytuacji uzasadniony niepokój muszą budzić zjawiska, wskazujące na wciąż daleki od oczekiwań stan dbałości o zdrowie i życie zatrudnionych. Świadczy o tym znaczna liczba wypadków przy pracy i chorób zawodowych, mających miejsce w takich sektorach gospodarki, jak górnictwo, budownictwo czy rolnictwo. Oczywistymi konsekwencjami tych zdarzeń są zarówno indywidualne tragedie ludzkie, jak i ich wysokie koszty społeczne. Z tego względu nadal aktualna jest potrzeba pogłębionej analizy przyczyn powodujących brak oczekiwanej poprawy stanu ochrony zdrowia w pracy, mimo zaangażowania w nią organów nadzoru i kontroli. Niezbędne jest tu także zaangażowanie polityków, organów administracji rządowej oraz samorządowej, a w szczególności pracodawców i pracowników.

Inspirację do takich działań powinien dać polski parlament jako najważniejszy organ władzy ustawodawczej. Apelujemy więc do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o podjęcie działań umożliwiających przeprowadzenie w bieżącym roku debaty w zakresie tematyki bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w miejscu pracy.

Debata sejmowa spełniłaby postulat różnych środowisk, które wielokrotnie wskazywały zarówno na przypadki łamania zasad bezpieczeństwa w miejscu zatrudnienia, jak i na brak wystarczającej promocji odpowiednich zachowań pracowników i pracodawców. Wszyscy bowiem musimy pamiętać, że najwyższą wartością podlegającą ochronie w procesie pracy jest zdrowie i życie człowieka”.

Warszawa, 28 kwietnia 2011 r.

Uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy

Czy jest zgoda na przyjęcie apelu? Nie widzę sprzeciwu. Stwierdzam, że uczestnicy uroczystej sesji Rady Ochrony Pracy przyjęli apel do Sejmu RP.

Chciałabym podziękować przewodniczącej Rady Ochrony Pracy, pani poseł Izabeli Katarzynie Mrzygłockiej, która spowodowała, że w dniu dzisiejszym mogły spotkać się w gmachu Sejmu osoby reprezentujące różne środowiska, organizacje i urzędy. Z inicjatywy pani przewodniczącej ta problematyka zajęła istotne miejsce w działaniach Rady Ochrony Pracy oraz osób, które ustanawiają prawo w tym zakresie.

Zamykam uroczyste posiedzenie Rady Ochrony Pracy.